

BIULETYN PROWINCJI POLSKIEJ, STOWARZYSZENIE MISJI AFRYKAŃSKICH

www.sma.pl



WROTA AFRYKI

ISSN 2719-9207

Wrota Afryki numer 96 i 97, czerwiec - listopad 2025



Tumsifu Yesu Kristo!
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Drodzy Czytelnicy,

Przygotowaliśmy dla Was kolejny numer naszego misyjnego biuletynu. Obecny rok to rok wyborów. Wybory prezydenckie w naszym kraju, wybór nowego papieża Leona XIV oraz wybory – Zgromadzenie Generalne SMA, które wyłoniło nowego przełożonego Generalnego – ks. François du Penhoata SMA (z Francji) oraz jego Rady: ks. Damian Bresnahan SMA (z Irlandii), ks. Didier Lawson SMA (z Togo) i James Shimbala SMA (z Tanzanii). Wszystkim wybranym życzymy Bożego błogosławieństwa w posłudze.

Ks. Miroslav Živčák SMA opowie nam o swojej pracy na misji Malambo w Tanzanii. Ks. Andrzej Grych SMA podzieli się z nami wrażeniami z życia Domu Formacyjnego w Calavi, w Beninie. Ks. Marek Krysa SMA zrelacjonuje nam swoje działania w Przedszkolu św. Agnieszki w Mwandoyi, gdzie do pomocy przyjechały dwie Misjonarki Świeckie SMA Magdalena Słomkowska i Natalia Brosławska.

Boże Miłosierdzie – to temat tegorocznego programu skierowanego do młodzieży uczącej się w szkołach średnich tzw. TYCS (Tanzańska katolicka młodzież ucząca się) na terenie misji Bugisi, gdzie posługują Misjonarze Świeccy SMA Maja i Łukasz Horajscy.

Ks. Łukasz Kobielus SMA opowie nam o tętniącym sercu Afryki Zachodniej. Poza tym zda nam sprawozdanie z projektu – Przemieniamy złom na ryż. Zachęcamy do udziału w tym projekcie. Dziękujemy również wszystkim za wsparcie naszej misyjnej działalności w ramach przekazania 1,5 podatku.

S. Krystyna Walada MCS-C zda nam relację z zajęć nauki języka polskiego w CMA oraz warsztatów z JAFĄ dla kandydatów do bierzmowania.

Zachęcamy również do nabycia nowej książki ks. Arkadiusza Nowaka SMA „Szaleńcy Krzyża”.

Jak co roku miesiąc listopad skłania nas do zadumy i modlitwy za naszych bliskich zmarłych. Zachęcamy Was, drodzy Czytelnicy, do wspólnej modlitwy za zmarłych w Wypominkach. Codziennie w listopadzie na modlitwie różańcowej polecamy zgłoszonych przez Was bliskich zmarłych oraz odprawiamy Mszę Świętą w intencji wypominanych. Ofiary złożone w tym czasie wspierają misje SMA. Bardzo serdecznie zapraszamy do włączenia się w tą piękną tradycję.

Życzymy przyjemnej lektury!
Redakcja

Informacja:

- Zgodnie z art. 8 ust. 1 „Dekretu ogólnego w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim” wydanym przez Konferencję Episkopatu Polski w dniu 13 marca 2018 roku (dalej: Dekret) informuję, że:
- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prowincja Polska, Stowarzyszenie Misji Afrykańskich z siedzibą w Borzęcinie Dużym, ul. Warszawska 826, 05-083 Zaborów, tel.: 22 752 08 88, e-mail: sma@sma.pl (dalej: Administrator).
- Prowincja Polska, Stowarzyszenie Misji Afrykańskich nie ma Inspektora ochrony danych osobowych.
- Administrator przetwarza następujące dane osobowe: imię i nazwisko, adres pocztowy, adres e-mail, numer telefonu.
- Powyższe dane osobowe przetwarzane będą w celu umieszczenia ich na liście dobroczyńców i komunikacji z Panią/Panem poprzez czynności reklamacyjno-wyjaśniające, wysłanie podziękowań, życzeń świątecznych i wysyłanie darmowych publikacji animacyjno-misyjnych. Podstawą przetwarzania tych danych jest Pani/Pana zgoda.
- Poza wymienionymi powyżej czynnościami, Administrator może przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu wykonania bezwzględnie wymaganych przez prawo polskie czynności administracyjno-rachunkowych, do których nie jest ustawowo wymagana Pani/Pana zgoda.
- Pani/Pana dane osobowe nie będą udostępniane osobom trzecim, za wyjątkiem osób upoważnionych w związku z wykonywaniem przez nie obowiązków służbowych
- dla Administratora, a także podmiotów świadczących usługi rachunkowe, podatkowe lub informatyczne na rzecz Administratora.
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celów określonych w pkt 4, nie dłużej jednak niż przez okres 2 lat od ostatniego nawiązania kontaktu przez Panią/Pana, a po tym czasie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy powszechnie obowiązującego prawa.
- Przysługuje Pani/Panu zgodnie z Dekretem prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, uzupełnienia, uzyskania kopii, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu i prawo do cofnięcia zgody.
- Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych (Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, kiod@episkopat.pl), jeżeli uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy Dekretu.

Prosimy osoby, które otrzymują podwójną korespondencję, aby nas o tym poinformowały.
Przepraszamy również za błędy w adresach. Chętnie naniesiemy poprawki, które zostaną do nas zgłoszone.
e-mail: sekretariatsma@sma.pl tel. 22 752 08 88, 505 638 314 (w godzinach 8.00 - 16.00)

Wrota Afryki Nr 96-97 (VI-VII/ 2025)

Zdjęcia: Archiwum SMA, Maja i Łukasz Horajscy, Agnieszka Kowalska, s. Krystyna Walada MCS-C
Nakład: 5000 egzemplarzy
Druk: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz
Redakcja: ks. Paweł Gabrys SMA, Katarzyna Sęk

Prowincja Polska, Stowarzyszenie Misji Afrykańskich
Borzęcin Duży, ul. Warszawska 826, 05-083 Zaborów
Tel. +48 22 75 20 888, 505 638 314
e-mail: sma@sma.pl www.sma.pl
Nasze konto: BNP PARIBAS Bank Polska S.A.
40 1600 1127 1849 0839 4000 0001

W tym numerze:

Pamiętajmy o zmarłych....	1	Tętniące serce Afryki Zachodniej	8
Moja pierwsza Misja w Tanzanii pośród Masajów	1	fascynujące życie ludów i duchowe lekcje misji	8
Dobry start przedszkolaków z Mwandoyi	3	PRZEMIENIAMY ZŁOM NA RYŻ – sprawozdanie	12
Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody	4	Dziękujemy za 1,5%	13
Z życia Domu Formacyjnego w Calavi	6	Język polski dla Uchodźców i nie tylko	14
Mungu ni mwema kila wakati		Warsztaty z JAFĄ dla kandydatów do bierzmowania	15
Bóg jest dobry cały czas	7	Habemus Papam	16
		XXII Zgromadzenie Generalne SMA	19

Pamiętajmy o zmarłych....

Redakcja

Każdy z nas słyszał o tej modlitwie, ale skąd ona pochodzi? Wypominki to modlitwa błagalna za naszych polecanych zmarłych, rodziców, rodzeństwo, dziadków, przyjaciół.

„Wypominki w starożytnej liturgii odczytywano podczas tzw. dyptyki, na których zapisywano zarówno składających ofiarę, jak i tych, za których ona była składana. Ich odczytywanie trwało niekiedy bardzo długo, dlatego z czasem zastąpiły je krótsze memento (czyli wspomnienia).

Stopniowo przyjęła się też znana do dzisiaj praktyka odprawiania Mszy Świętych za zmarłych pokutujących w czyśćcu. Podczas każdej Eucharystii Kościół modli się za wszystkich, którzy odeszli z tego świata. Używa wtedy słów: Pamiętaj także o naszych zmarłych braciach i siostrach i o wszystkich, którzy odeszli już z tego świata. Dopuszcz ich do oglądania Twojej światłości (II Modlitwa Eucharystyczna).”

Właśnie kończą się wakacje, przed nami jesień, przygotowania dzieci do szkoły, wraz z jesienią nadchodzi nostalgia za tym co minęło, za przeszłością. Wracamy wspomnieniami do minionych dni i naszych bliskich, którzy już odeszli z tego świata.

Zachęcamy do pielęgnowania naszej pięknej tradycji, do wspólnej modlitwy za zmarłych w Wypominkach. Przez cały miesiąc listopad, na modlitwie różańcowej, polecamy zgłoszonych przez Was bliskich zmarłych. Również w tym czasie codziennie odprawiamy Mszę Świętą w intencji wypominanych, wypraszając dla Nich Boże Miłosierdzie. Prosimy, aby do zgłaszania zmarłych wypełnić formularz i odesłać go na nasz adres (lub na e-mail: sekretariatsma@sma.pl) oraz skorzystać z przelewu: Wypominki listopadowe 2025. Wszystkie ofiary przy tej okazji zostaną przekazane na pomoc naszym misjonarzom, posługującym w Afryce. Bóg zapłać i wieczny odpoczynek racz naszym Bliskim zmarłym dać, Panie! ■

Źródło: www.stacja7.pl



Moja pierwsza Misja w Tanzanii pośród Masajów

Ks. Miroslav Živčák SMA

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Serdecznie Was pozdrawiam moi drodzy przyjaciele Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. Po dłuższym czasie napisałem artykuł do Wrót Afryki, w którym chciałbym podzielić się doświadczeniem rozpoczęcia mojej pracy misyjnej w Tanzanii, wśród ludzi z plemienia Masajów.

Po święceniach kapłańskich, które miałem 29 sierpnia 2020 roku w mojej rodzinnej wiosce na Słowacji w Mnisku nad Popradem, pracowałem w Piwnicznej-Zdroju w naszym domu ORM razem z ks. Adamem Fijołkiem SMA. Był to czas covidu, więc nie łatwy czas jak wszyscy pamiętamy. Spędziłem tam rok i kilka miesięcy, po czym nasz prowincjał, ks. Grzegorz KucharSKI SMA, zaproponował mi pracę razem z ks. Arkiem Nowakiem SMA w Tanzanii pośród Masajów. Miejsce nazywa się Misja Malambo, której działalność rozpoczął ks. Arek Nowak SMA razem z ks. Juliето Casapao SMA w 2018 roku.



Msza Święta w Boże Narodzenie w wiosce Olala

Do Tanzanii przybyłem w 2022 r. i tam po krótkim kursie języka suahili dotarłem do misji Malambo pod koniec sierpnia 2022 roku.

Misja jest ciągle w stadium początkowym – pierwsza Ewangelizacja. Miejsce jest bardzo urocze, zwłaszcza w porze deszczowej, kiedy jest tu pięknie zielono. Ludzie są naprawdę bardzo serdeczni i wdzięczny za to, że jestem tu dla nich i że mogą słuchać Słowa Bożego, które jest dla nich niczym woda w porze suchej.

Zwłaszcza na początku dużym wyzwaniem był dla mnie język, ponieważ ludzie w wioskach mówią prawie wszyscy w języku masajskim. Na szczęście mamy katechistów, którzy nam pomagają i tłumaczą z suahili na język masajski.

Ks. Arek bardzo mi pomógł przez pierwszy rok na misji gdzie poznawałem wioski, ludzi, ich kulturę oraz poznać i zapamiętać dróżki, skróty do tych wszystkich wioseczek. Po roku mojego pobytu na misji ks. Arek został nominowany do animacji misyjnej w Polsce. Ja zostałem z ks. Julieto z Filipin.

Jeździłem motorem, autem lub poruszałam się na pieszo z katechistą do wiosek by odprawić ludziom Mszę Świętą lub się z nimi pomodlić, spotkać. Tam też zadawałem sobie pytania, jak ja mogę bardziej do nich dotrzeć lub co w tych wioskach udało by się więcej zrobić, zrealizować. Miałem bardzo dużo pomysłów, ale nie wszystkie się da zrealizować od razu. Więc zacząłem z pierwszym pomysłem, czyli jeździć po wioskach z filmem Jezus z Nazaretu z ekranem-plótnem, by móc wyświetlić film. Kupiłem generator spalinowy, by mieć prąd, ponieważ w wielu miejscach nie ma jeszcze elektryczności, później duży głośnik, projektor, plótno, kable, ...i tak rozpoczynałem po zachodzie słońca, ponieważ nie było już światła i dało się dobrze oglądać film. Również lu-



W Olala przed starym kościołem po Mszy Świętej

dzie wrócili do domu z krowami, kozami, owcami i mogli wszyscy oglądać film. Udało mi się znaleźć film w języku masajskim, co było bardzo pomocne. Ludzie naprawdę mogli to przeżywać i słuchać co Jezus mówił. Przychodziło wiele osób, nawet z innych wyznań. Niestety ten film niekiedy mi się nudził, ponieważ oglądałem go minimum 15 razy. Ludzie bardzo przeżywali historię ukazaną w filmie i mogli mieć lepszy obraz ewangelii, którą słyszą zwłaszcza w niedzielę.

Jest też dużo innych projektów, np. pomoc chorym dzieciom lub potrzebującym w trudnej sytuacji, wspieranie niektórych zdolnych studentów, zwłaszcza masajskie dziewczyny, których nie stać na studia, a są bardzo uzdolnione, douczanie dzieci w trakcie wakacji. Ostatnio zbudowaliśmy plac zabaw w Malambo dla dzieci, a ze starego kościoła zrobiliśmy salkę dla dzieci. Mogą tam teraz oglądać bajki, mają różne zabawki do grania i do nauki. Tu też warto wspomnieć naszą misjonarkę świecką Bożenę Latochę, która dołączyła do naszej misji w Malambo w grudniu

2023 r. Właśnie ona się teraz zajmuje dziećmi i projektami dotyczącymi pomocy chorym dzieciom i studentom. Dla młodzieży kończymy ostatnie uprawy na polu, które stanie się boiskiem w porze suchej, gdzie będą grać w piłkę nożną. To był pomysł by bardziej przyciągnąć młodzież do kościoła... do Jezusa.

Bardzo chcę Wam wszystkim podziękować za wasze wsparcie materialne, a przede wszystkim za wsparcie modlitewne. Ponieważ bez Was byłoby trudno cokolwiek zrobić, gdyż nie mamy środków na to wszystko. Modlitwa ma wielką moc! Ja widzę owoce tej modlitwy i tego jak się to tu rozwija, a to też dzięki Wam.

Ostatnio w jednej z naszych masajskich wiosek nazywanej Olala, która jest wyjątkowo trudno dostępna w górach, postanowiliśmy zbudować małą plebanie i obok nowy kościół. Miejsce gdzie chodzimy pieszo dwie godziny stromo w górę, by tam móc odprawić Mszę Świętą i spotkać się z ludźmi. Autem można dojechać tylko na około, co daje 120 km. Zatem to bardzo daleka droga. Dzięki temu dołączyliśmy następne dwie wioski. Plebania i kościół niebawem będą ukończone, więc można będzie się tam zatrzymać i pójść do innych wiosek w pobliżu. Będzie to takie centrum misyjne, a może kiedyś w przyszłości też nowa misja Olala...

To z działalności, a oczywiście to co najważniejsze to praca pastoralna. Czyli wyjazdy do wiosek na zmianę z moim proboszczem ks. Julieto. To zawsze niesamowite spotkać na wioskach tych niezwykle prostych ludzi. Ich wdzięczność za nasze przybycie do nich, to ten ich uśmiech i podanie ręki. Msze Święte zawsze z tym ich śpiewem masajskim są bardzo energiczne. Bardzo lubią słuchać o Bogu, o Królestwie Niebieskim. To ich największa radość by się kiedyś spotkać z żywym Bogiem po życiu ziemskim. I ja wam życzę tej żywej wiary i nadziei w tym trudnym czasie tu na ziemi, gdzie jest dużo niepokoju w ostatnich latach. Tylko życie z Jezusem jest życiem pełnym nadziei, radości i pokoju! Niech Wam Pan Bóg Błogosławi! Z pozdrowieniami z misji Malambo! ■



Dzieci bawiące się na nowym placu zabaw



Dobry start przedszkolaków z Mwandoyi

Ks. Marek Krysa SMA

Przedszkole św. Agnieszki w Mwandoyi funkcjonuje już pełną parą dzięki pomocy, którą otrzymaliśmy od Caritas Polska. Dzięki wsparciu finansowemu klasy zostały wyposażone w niezbędne przedmioty takie jak: ławki, stoliki i krzeselka dla najmłodszych dzieci, biurka i krzesła dla nauczycieli. Szafy, regały, maty, plakaty, gaśnice, telewizor oraz pozostałe rzeczy potrzebne do nauki, gotowania posiłków i ich spożywania oraz najważniejsze – plac zabaw.

Założenie zostało zrealizowane w 100%, ponieważ w planie było uwzględnione ponad 50 dzieci, a obecnie uczy się ich w przedszkolu już ponad 80. Dzieci mają dobre warunki i dużo pomocy dydaktycznych wprowadzających elementy nauki metodą Montessori. W przedszkolu uczy 3 nauczycieli, którzy wspierani są przez 2 misjonarki świeckie z Polski: Magdalenę i Natalię. Ta nowa sytuacja sprawia, że dzieci lubią przychodzić do przedszkola, uczą się pilnie i mają dobre wyniki. Rodzice są zadowoleni i niektórzy z nich chętnie



Sroda popielcowa w wiosce Oltepesi





Nasze przedszkolaki, fot. Agnieszka Kowalska

zostawiają dzieci na cały dzień, nie tak jak to było wcześniej tylko do południa. Ta sytuacja zmusiła nas do przygotowania obiadu, dla tych którzy zostają na cały dzień. Warunki nauki i dobre wyniki sprawiły, że rodzice pragną otworzyć Szkołę Podstawową, gdyż dzieci idąc do szkoły państwowej dużo tracą, ponieważ tam warunki i poziom jest niższy z powodu dużej ilości uczniów w jednej klasie, często dużo ponad 100 uczniów. Przed nami nowe wezwanie i pytanie co robić?

Pragnę podziękować Caritas Polska oraz wszystkim ludziom dobrej woli i szlachetnego serca za wspieranie tej organizacji, która czyni dużo dobra, wspiera wiele dzieł i pomaga nam misjonarzom dzięki czemu możemy razem pomagać innym i przyczyniać się do ich rozwoju.



Przerwa na posiłek, fot. Agnieszka Kowalska

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody

Ks. Marek Krysa SMA,
Natalia Brosławska MŚ SMA,
Magdalena Słomkowska MŚ SMA



Ks. Marek Krysa SMA

Kiedy w Europie zamyka się parafie, sprzedaje kościoły, a liczba wiernych maleje z roku na rok, w Afryce Kościół przeżywa wiosnę. Otóż z mojego krótkiego doświadczenia pracy w Tanzanii, w parafii Mwandoya, widzę że Kościół Katolicki ciągle wzrasta w siłę i liczbę. W samej Mwandoyi jest około 10 różnych kościołów, gdzie ludzie są wolni i sami wybierają do jakiego kościoła będą chodzić. Trzeba zaznaczyć, że Kościół Katolicki cieszy się dużą popularnością wśród ludzi i ma co roku dużo nowych wiernych. Podam trochę liczb by zobrazować i lepiej zrozumieć to, co chcę ukazać czytelnikom. Otóż w naszej parafii mamy roczny kalendarz funkcjonowania i wykonywania pracy pastoralnej; w okresie Świąt Bożego Narodzenia chrzczymy dzieci w wieku od 0 do 5 roku życia i w minionym roku mieliśmy około 250 chrztów. W czasie Wielkanocy chrzczymy oso-

by od 10 roku życia i starsze, w zeszłym roku mieliśmy też około 250 chrztów. W okresie letnim są Msze Święte dziękczynne za zebrane plony, wtedy również mamy chrzty. I tak jest co roku. W październiku minionego roku planowany był sakrament bierzmowania, ale ze względu na epidemię cholery wydarzenie zostało przełożone i dopiero 3 czerwca tego roku mieliśmy sakrament bierzmowania w naszej parafii. Do tego sakramentu przystąpiło 790 wiernych. Z roku na rok mamy coraz więcej osób, które zawierają sakrament małżeństwa, w tym roku będzie ich około 20. Nasza parafia jest bardzo młoda, bo istnieje zaledwie 30 lat, a mamy już 4 wyświęconych księży, 5 siostr zakonnych, 4 kleryków oraz w tym roku 3 dziewczyny wstąpiły do zakonu. Oprócz tego powstają nowe wspólnoty i widać jak liczba wiernych wzrasta, co pokazują nam niektóre kaplice, bo są już za małe ze względu na liczbę wiernych.

Od Świąt Wielkanocnych do naszej wspólnoty złożonej z 2 kapłanów, jeden z Indii i ja z Polski, dołączyły 2 misjonarki świeckie z Polski: Magdalena na jeden roku posługi i Natalia na 2 lata. Oto kilka słów z ich krótkiego doświadczenia pracy w Mwandoyi:

Natalia:

„A nade wszystko przyodziejcie się w miłość, która jest więzią doskonałości” (Kol 3,14).

Chyba nie ma lepszego cytatu z Pisma Świętego, który by określił mój pobyt na misji Mwandoya i posługę tutaj. Witajcie kochani, tym razem pozdrawiam już z Tanzanii. Minęły 4 miesiące naszego pobytu tutaj, tak mało, ale tak dużo; czas w Afryce płynie inaczej, ostatnio określiłam to jako „normalnie”. Były to 4 miesiące trudu nauki języka, poznawania kultury, ale przede wszystkim ludzi i to chyba najlepsze, spotkania, są to cenne chwile wnikliwych spojrzeń w oczy, uścisków dłoni i miłych słów. Zaczynamy rozumieć, że to ludzie są bogactwem tego świata, to człowiek jest najcenniejszym stworzeniem Bożym.

Pracę w przedszkolu, która jest głównym NASZYM zadaniem, zaczęliśmy na początku maja, i było to nie lada wyzwanie, ponieważ kurs językowy trwał tylko 6 tygodni, i chyba można się domyślić jaki poziom znajomości języka można osiągnąć w tak krótkim czasie, no więc było jak było. Pierwsze spotkanie z dziećmi... o jej, te małe pociechy prawie zwały nas z nóg, cieszyły się, że jesteśmy z nimi.

Na początku czułam jak zalewają mnie różne emocje – radość, ekscytacja, strach, entuzjazm, stres, była to mieszanka wszystkiego, chciałam przytulić każde dziecko, o coś zapytać, a z tyłu głowy było tylko jedno „nie znam języka, nie wiem co powiedzieć”... w tym momencie Pan Bóg znowu potwierdził swoją obecność, gdyż bez problemu dogadałam się z nauczycielami, z dziećmi, wszystko było dobrze, każdy był szczęśliwy.

Wprowadzić Metodę Montessori, a taki jest zamysł tutejszego przedszkola, nie jest ła-



Wspólna nauka



Magdalena wśród dzieci



Poznajemy się..., od lewej Magdalena, od prawej Natalia

twym zadaniem tutaj, ale jest możliwe, więc działamy na tyle, na ile pozwalają warunki. Obecnie mamy 85 dzieci, są to trzy grupy podzielone wiekowo, od 3 do 6 lat; moja praca to głównie prowadzenie zajęć z angielskiego, ale cieszę się, że pracujemy zgodnie z Metodą Montessori, gdyż pozwala ona urozmaicić zajęcia w różne gry i aktywności, które sprawiają że dzieci są bardziej zadowolone nauką języka.

W czerwcu również zorganizowałyśmy dodatkowe zajęcia dla dzieci z klas 1-6, była to dobra okazja, aby lepiej się poznać i miło spędzić czas ucząc się nowych rzeczy. Jest to ogromna radość, gdyż dzieci chętnie do nas przychodzą, zwykle nawet 2 godziny wcześniej ;), a po zajęciach nie chcą iść do domu. Uważam to za mały sukces, ponieważ dziecięca miłość jest bezcenna i przede wszystkim szczerą.

Życie pełne poświęcenia, służba innym i szukanie Jezusa, oto co znaczy dla mnie bycie misjonarzem. Mwandoya stała się dla mnie domem, a ludzie których spotkałam, rodziną w Chrystusie.

Magdalena:

Jesteśmy w Tanzanii, w parafii Mwandoya, w której proboszczem jest ks. Marek Krysa SMA. Księdza Marka poznałam podczas pieszej pielgrzymki do Częstochowy. Po drodze opowiadał nam o misjach w Tanzanii i wtedy jeszcze nie przypuszczałam, że po półtora roku od tego spotkania będę na tej misji, o której wszyscy słuchaliśmy z zapartym tchem.

Od naszego przyjazdu minęły cztery miesiące. To krótki czas, ale to co udało mi się

zaobserwować to duża wdzięczność za najmniejsze rzeczy, np. za każdy posiłek, nawet najskromniejszy, ludzie potrafią długo dziękować Bogu. Druga rzecz, która mam nadzieję zostanie w moim sercu na długi czas, to katolicy, którzy noszą różaniec na szyi z wielką dumą, nie schowany pod ubraniem ale tak, aby wszyscy widzieli, że jest katolikiem. Największe jednak dotychczas wrażenie podczas pobytu tutaj zrobiły na mnie zorganizowane przez księdza wakacyjne zajęcia dla dzieci ze szkoły podstawowej. Wraz z Natalią prowadziłyśmy zajęcia z języka angielskiego i matematyki. Zajęcia zaczynały się o godzinie 9:00, a dzieci przychodziły na misję już po 7:00 (w wakacje!). Dzieciom naprawdę zależy na edukacji, chcą wiedzieć więcej, dopytują nawet

podczas zabawy, widać ich zaangażowanie i warto ich w tym wspomagać.

Pracy jest dużo, ale Pan Bóg ma na wszystko odpowiedni czas, a my jesteśmy uważni na Jego słowo, bo o to chodzi w byciu misjonarzem.

Ich przyjazd na misję też nam ukazuje, że jest jeszcze dużo młodych ludzi, którzy pragną dzielić się wiarą z innymi. Nie zapominajmy, że wszyscy jesteśmy wezwani do dzielenia się naszą wiarą z innymi. Jedni w kraju, inni na misjach. Niech nasz wspólny wysiłek przyczyni się do tego, by jak najwięcej ludzi mogło poznać Jezusa, który jest drogą, prawdą i życiem. ■

Z życia Domu Formacyjnego w Calavi

Ks. Andrzej Grych SMA

Dla studentów i uczniów w Polsce bardzo ważny jest koniec czerwca. Czerwiec bowiem to czas końcowych zaliczeń, egzaminów i wystawiania ocen na świadectwach. W Calavi, w czasie Roku Duchowego klerycy nie mają sesji egzaminacyjnej ani zaliczeń końcowych. Jednak od początku czerwca mają miejsce sesje przygotowujące do pierwszych przyrzeczeń w SMA oraz do rocznego stażu pastoralnego na misjach SMA (już po zakończeniu formacji w Calavi).

W tych przygotowaniach i świętowaniu kulminacyjne miejsce zajmuje 25 czerwca. Dla Misjonarzy SMA jest to wspomnienie narodzin dla nieba naszego założyciela biskupa de Marion Brésillac. Jest to również dzień, gdy w Calavi klerycy składają swoje pierwsze przyrzeczenia w SMA. Ma to miejsce zwykle w czasie uroczystej mszy św. w obecności licznie zebranych Misjonarzy SMA oraz innych zaproszonych gości i świątków. Następnego dnia, tj. 26 czerwca, ma miejsce posłanie na misje na roczny staż pastoralny.



Ks. Andrzej z klerykami - Paul i Lorence z Liberii



Zdjęcie gupowe po przyrzeczeniach z formatorami SMA

W tym roku 41 kleryków złożyło swoje pierwsze przyrzeczenia do SMA i wszyscy zostali posłani na misje, na roczny staż do różnych miejsc w Afryce. Stąd dziękując za wspieranie ich w czasie formacji w Calavi proszę o modlitwę w ich intencji, gdyż doświadczenie stażu pastoralnego będzie dla nich kluczowym w ich dalszym przygotowaniu do posługi kapłaństwa misyjnego w Afryce. ■



Kleryk Szarbel i nasze baranki

Mungu ni mwema kila wakati Bóg jest dobry cały czas

Maja i Łukasz Horajscy, Misjonarze Świeccy SMA

Witajcie, chcielibyśmy przekazać nową dawkę informacji prosto z naszej misji Bugisi. Tym razem pragniemy opowiedzieć o naszym programie skierowanym do młodzieży uczącej się w szkołach średnich tzw. TYCS (Tanzańska katolicka młodzież ucząca się). Na terenie naszej parafii znajduje się jedenaście szkół średnich, najbliższa oddalona jest od naszego miejsca zamieszkania ok. 3km, a najdalsza szkoła to już 34 km. Spotykamy się licząc co tydzień na lekcjach religii (klasy średnio liczą od 150-250 osób). W tym roku szkolnym, naszym przewodnim tematem jest Boże Miłosierdzie. Na lekcjach, uczymy się tego czym jest Boże Miłosierdzie, co ono oznacza i jaki ma wpływ na nasze życie. Młodzi ludzie uświadamiają sobie, że jeśli naprawdę zaufaś Jęzusiowi to w ich sercach, rodzinach może pojawić się prawdziwy pokój. Nasze spotkania miały za zadanie przygotować młodzież do Seminarium o Bożym Miłosierdziu, które odbyło się 24 maja tego roku.

Był to szczególny dzień dla uczestników: zaprosiliśmy księdza Josaphata SMA, który posługuje w parafii oddalonej od nas o 4 godziny jazdy samochodem, pochodzi z Kenii i bardzo interesuje się tematem Bożego Miłosierdzia.

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy krótką modlitwą, a następnie konferencją, podczas której zostały poruszone trzy tematy: historia św. Siostry Faustyny Kowalskiej, historia Obrazu z podpisem „Jezu ufam Tobie” oraz historia powstania Świąta Bożego Miłosierdzia. W Centralnym punkcie był umieszczony obraz tak, aby każdy mógł na niego patrzeć. Ksiądz Josaphat tłumaczył również znaczenie symboliki tego obrazu. Młodzi ludzie słuchali z ogromnym zaciekwaniem.

Po konferencji odbyła się druga i najważniejsza część naszego spotkania – wspólna Msza Świąta:



Nasza młodzież



Pokropienie wodą święconą

Na początku wszyscy zgromadziliśmy się przed naszą kaplicą, ksiądz zrobił krótkie wprowadzenie, następnie poświęcił wodę i kropił nią wszystkich wchodzących do kościoła, obrzęd ten był symbolem „nowego człowieka”. Wszyscy tańczyli i śpiewali pieśni, po czym rozpoczęła się uroczysta Msza Święta. Homilia nawiązywała do tego jak ważnym jest oddać swoje życie Jezusowi, zawierzyć Mu całego siebie, rodziny, radości i napotykanie problemy.

Po zakończonej Eucharystii, wspólnie adorowaliśmy Pana Jezusa podczas adoracji Najświętszego Sakramentu: był czas na modlitwę dziękczynną, błagalną gdzie zawieraliśmy Bobu zbliżające się egzaminy w szkole oraz czas na modlitwę w ciszy. Na koniec Każdy uczestnik otrzymał kartkę z treścią modlitwy oddania swojego życia Jezusowi, którą wspólnie odmówiliśmy. Było to bardzo ważne dla nich, na oczach malowały się łzy, płacz, wzruszenie i radość jednocześnie. Na zakończenie każdy otrzymał odbitek obrazka Jezusa Miłosiernego, a na odwrocie instrukcję jak odmawiać Koronkę do Bożego Miłosierdzia w języku Suahili.

Następnie przeszliśmy na wspólny posiłek, gdzie każdy mógł najść się do syta jedząc ryż, fasolkę i mięso. W sumie uczestniczyło około 300 osób w tym katecheci, którzy pracują w poszczególnych szkołach oraz nauczyciele odpowiedzialni za grupy TYCS w szkole.

Mogliśmy zorganizować to wielkie wydarzenie tylko dzięki Państwa pomocy zarówno modlitewnej jak i finansowej, za którą w swoim imieniu jak i młodzieży bardzo, bardzo dziękujemy.

Z innych wieści z naszej misji, to od Nowego Roku rozszerzyliśmy naszą pracę z dziećmi o kolejne wioski, skupiliśmy się na tych miejscowościach, gdzie sytuacja materialna mieszkańców jest najtrudniejsza. W jednym z takich miejsc, udało nam się dzięki pomocy darczyńców zakupić materiały potrzebne do zbudowania bramek do gry w piłkę nożną oraz kosze do gry przypominającej koszy-



Poświęcenie obrazków z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego



Radość dzieci

kówkę (bardzo popularna wśród dziewcząt). Podczas naszych zajęć dzieci mają możliwość używania: skakanek, liny do przeciągania, piłek dopasowanych do wieku/rodzaju gry; mogą puszczać latawce w wietrzne dni, malować kredkami, farbami itp. Jest to dla nich szczególny czas...

Jest jeszcze wiele informacji o nas do opowiadania, ale to już w kolejnym numerze.

Dziękujemy za Państwa modlitwy, za każde

dobre słowo, kierowane do nas za pośrednictwem Internetu oraz wsparcie materialne, każdego dnia modlimy się za Was.

Wszelkie darowizny mogą Państwo wpłacać na: CChW Solidarni Wolontariat Misyjny Numer konta:

71 1600 1127 1844 3996 6000 0001

Z dopiskiem:

Maja i Łukasz Horajscy misja Bugisi

Pozdrawiamy serdecznie

***Zdjęcia z archiwum autora**

Tętniące serce Afryki Zachodniej – fascynujące życie ludów i duchowe lekcje misji

Ks. Łukasz Kobiela SMA

Wielu ludzi postrzega Afrykę przez pryzmat utartych stereotypów – biedy, przemocy i nieznanego zagrożenia. Tymczasem Afryka to kontynent o niezwykłym bogactwie kultur, wartości rodzinnych, duchowości i gościnności, które niejednokrotnie zawstydzają nasze współczesne zachodnie społeczeństwa. Ciemny kolor skóry nie czyni człowieka obcym ani groźnym – czyni go jedynie nosicielem innej historii, którą warto poznać. Zwrócenie naszej uwagi na Afrykę i jej mieszkańców to nie ryzyko, lecz szansa, szansa na poszerzenie horyzontów, na naukę człowieczeństwa i na odkrycie, że to, co odmienne, może być piękne i ubogacające.

Afryka Zachodnia to region, który dla wielu Europejczyków pozostaje zagadką. Gdy padają nazwy takie jak Burkina Faso, Togo, Benin czy Ghana, przeciętny słuchacz potrafi co najwyżej wskazać je na mapie. Tymczasem właśnie tutaj tętni życie, którego rytm i głęboka duchowość mogą zaskoczyć każdego. Różnorodność języków, religii, zwyczajów, a przede wszystkim ludzi – to wszystko sprawia, że ta część świata stała się nie tylko przedmiotem badań etnologów, ale także miejscem żywej obecności misjonarzy z całego globu. Ich relacje odsłaniają zupełnie inne oblicze Afryki niż to, które znamy z mediów i powtarzanych, niezaweryfikowanych stereotypów.

Gościnność większa niż logika

Dla Europejczyka przyzwyczajonego do życia w świecie zdominowanym przez planowanie, precyzję i oszczędność, pierwsze spotkanie z afrykańską gościnnością może być doświadczeniem wręcz... szokującym. „Jak to możliwe – pytają często misjonarze i wolontariusze – że rodzina, która nie ma nic, przyjmuje cię jak króla? Że oddaje ci najlepszą część jedzenia, a sama zjada resztki? Że ofiarowuje ci łóżko, gdy sama śpi na macie z trawy?”

Gościnność w Afryce Zachodniej, a szczególnie w Togo, Ghanie czy Beninie, to nie obowiązek – to **sposób życia**. Dla ludu Kabyé (zamieszkującego Togo), podobnie jak dla innych wspólnot regionu, **gość to błogosławieństwo**. Jego obecność w domu oznacza, że przodkowie i duchy opiekuńcze nie odwróciły swojego wzroku od rodziny. Odmówić gościowi czegokolwiek – to jakby powiedzieć: „Nie chcemy błogosławieństwa”.

O. Teodor, misjonarz werbista pracujący w parafii w regionie Bassar w Togo, wspomina historię, która głęboko zapadła mu w pamięć: „Zostałem zaproszony do jednej wioski. Nie miałem pojęcia, że od tygodnia nie padał deszcz, a w studni nie było wody. A mimo to gospodyni nalała mi pełen kubek świeżej wody z dodatkiem soku z baobabu. Dopiero potem dowiedziałem się, że to była ostatnia czysta woda, jaką mieli w domu. Chciałem odmówić, ale powiedzieli mi: „To by nas obraziło. Gość to dar od Boga. Ty pierwszy, potem my”.

Gościnność w Afryce nie jest tylko gestem – to wyraz **głębokiej duchowości wspólnotowej**. W świecie, gdzie domy często nie mają drzwi (lub są one zawsze otwarte), ludzie żyją ze świadomością, że **dobro powraca**. „Dziś ja cię nakarmię – jutro ty mnie przygarniesz”. To system oparty nie na matematyce, ale na **zaufaniu i więzi**.

Dla nas misjonarzy zdarzają tu też ciekawe paradoksy. W afrykańskim świecie, gdzie **czas jest płynny**, nikt się nie spieszy – ale nikt też nie zostanie sam. Jeśli misjonarz przyjeżdża z Mszą Świętą, z katechezą czy z pomocą medyczną – zostaje natychmiast zaproszony do domów, często nawet zanim zdąży powiedzieć, kim jest. Nieraz misjonarz chce „odać dług” – kupić jedzenie, dać datkę – ale spotyka się z odpowiedzią: „**Nie, ty jesteś naszym gościem. Ty nam już pomogłeś, że jesteś!**” I na koniec wizyty wraca do domu z koszem pomidorów, mango albo z dorodnym kogutem.

Z takiego podejścia rodzi się też **styl prowadzenia misji**, w którym ważniejsze od programu i terminarza staje się **bycie z ludźmi**. Wielu misjonarzy przyznaje, że największy wpływ na ich ewangelizację nie miały kazania czy akcje charytatywne, ale wspólne jedzenie „*patu* z kukurydzy” (rodzaj gęstej polenty), siedzenie przy ogniu i słuchanie historii z życia mieszkańców.

Znajoma siostra Agnieszka, misjonarka pracująca wśród dzieci w południowym Togo, tak wspomina swoje pierwsze doświadczenia: „Na początku frustrowało mnie, że nic nie jest na czas, że dzieci przychodzą godzinę później na lekcje, że nikt nie odpowiada na smsy. Ale zrozumiałam, że tu wszystko opiera się na relacji, a nie na zegarku. Jeśli przyjdiesz wcześniej, to gospodyni cię zaprosi do kuchni, pokaże ci jak ugniatają *fufu* i **zanim się obejrzyysz, jesteś częścią rodziny**. Przystajesz myśleć o mijających minutach, godzinach... to otwiera serca dużo skuteczniej niż plan zajęć”.

Afrykańska gościnność nie zna granic logiki. Dziecko podzieli się cukierkiem, którego samo jeszcze nie próbowało. Starzec poda swój kij, gdy widzi zmęczonego wędrowca. Młody chłopak odda swoje kłapki gościowi, który przyszedł boso. To nie są pojedyncze przypadki – to kultura, którą często ignorujemy. Dla wielu Europejczyków to trudne do pojęcia, ale w tym właśnie objawia się **Ewangelia wcielona w kulturę**. Bo czyż Jezus nie mówił: „*Byłem głodny, a daliście mi jeść, byłem przybyszem, a przyjęliście mnie?*” Dlatego właśnie misjonarze uczą się w Afryce, że **czasem najpiękniejszym świadectwem chrześcijaństwa jest po prostu przyjęcie tego, co dostajesz – z wdzięcznością i bez tłumaczenia się, że nie trzeba było**.

Mój współbrat i długoletni misjonarz ks. Alfons Kuntz, któremu towarzyszyłem w pierwszych latach mojego kapłaństwa misyjnego w Togo zawsze zachęcał mnie i zapraszał do częstych odwiedzin w domach naszych parafian. Rzeczywiście z biegiem czasu wizyty w wielu rodzinach stały się przyjemnym rytuałem. Te niezliczone spotkania sprawiały, że mogłem przeniknąć jakby do wnętrza ich kultury i mentalności. Korzystałem z tych fascynujących doświadczeń przez wszystkie kolejne lata pracy misyjnej w Togo.

W naszym „cywilizowanym świecie”, gdzie wszystko się mierzy – **Afryka uczy hojności niemierzalnej**. W świecie, gdzie ludzie pytają: „Co mi się opłaca?” – tutaj pyta się: „Co ci jest potrzebne?”. I choć może nie zawsze to logiczne – jest to niesamowicie **ludzkie, ciepłe i pełne Duch**.

Radość życia – nawet w niedostatku

„Jak to możliwe, że oni są tak radosni, skoro mają tak niewiele?” – To



pytanie powraca nieustannie w relacjach misjonarzy, wolontariuszy i podróżników odwiedzających Afrykę Zachodnią. Zderzenie z tą niepojętą dla wielu z nas rzeczywistością – gdzie ubóstwo materialne idzie w parze z głęboką radością życia – jest często momentem przełomowym. **Zmienia spojrzenie nie tylko na Afrykę, ale i na samego siebie**.

W wioskach północnego Togo, wśród społeczności Kabyé, życie nie należy do łatwych. Ziemia jest kamienista, rolnictwo zależy od kaprysów pogody, w porze suchej woda bywa dobrem prawie luksusowym. Domy zbudowane z gliny i trzciny często nie mają elektryczności, a posiłki składają się z prostych składników – najczęściej kukurydzy, manioku, sorgo i lokalnych warzyw. Jednak to właśnie tam, w tych niepozornych chatkach, rozbrzmiewa śmiech dzieci, pieśni kobiet i radosne okrzyki mężczyzn wracających z pola i zasiadających z przyjaciółmi przy ‘kalabasie *ciukutu*’ (rodzaj warzonego, alkoholowego napoju na bazie sorgo serwowanego w miseczce z tykwki).



Za moimi współbraćmi misjonarzami mogę zaświadczyć, że **Afrykańczycy potrafią cieszyć się chwilą** – tu i teraz. Nie zamartwiają się nadmiernie przyszłością, nie toną w żalu za tym, czego nie mają. Codziennosc, nawet jeśli trudna, jest akceptowana z pokorą i ufnością – nie tylko we własne siły, ale i w Boga oraz wspólnotę.

Pamiętam kobietę, która przysła z dzieckiem na szczepienie. Była boso, szła 10 kilometrów w upale. Dziecko miało gorączkę. A ona... uśmiechała się od ucha do ucha i śpiewała. Spytałem ją: „Jak możesz być taka radosna?” A ona odpowiedziała: „Bo moje dziecko żyje. A Bóg mnie dziś doprowadził do was. To wielki dzień”.

W kulturze Kabyé ogromną rolę odgrywa wspólnota. **Trudności są dzielone, a radości – pomnażane.** Jeśli ktoś ma powód do świętowania – choćby urodziny dziecka, zebranie plonów, pomyślną diagnozę – gromadzi się jeśli nie cała wioska, to szeroko rozumiana rodzina. Muzyka, taniec i wspólny posiłek trwają często do późna, nawet jeśli na stole nie ma wiele. Radość nie zależy od obfitości – **zależy od obecności i wdzięczności.**

Misjonarze przybywający do Afryki uczą się tej postawy. Siostra Justyna, misjonarka ze Zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego, mówi: „W Europie często gubimy radość, bo jesteśmy zmęczeni posiadaniem. Ciągłe coś planujemy, kupujemy, porównujemy. A tu... radość przychodzi z prostoty. Z tego, że dzieci potrafią grać w piłkę zrobioną ze szmat i woreczków foliowych, i śmiać się przy tym do rozpuku. Z tego, że ludzie śpiewają na Mszach tak, jakby nie istniało nic innego. **Ta radość jest zaraźliwa.**”

Radość w niedostatku nie oznacza braku cierpienia. Wręcz przeciwnie – mieszkańcy Afryki dobrze znają ból, stratę, chorobę. Ale to właśnie radość staje się ich formą oporu wobec biedy i niesprawiedliwości. To sposób, by nie dać się złamać. By przeżyć kolejny dzień z podniesioną głową i uśmiechem na twarzy.

W kulturze Kabyé **nawet pogrzeb – choć pełen łez – bywa świętem.** To czas śpiewu, tańca i wspólnego nocnego czuwania. Radość i smutek współistnieją tu naturalnie – jak noc i dzień. Nie wykluczają się, ale się dopełniają.

W pracy misyjnej ta lekcja pokory i radości jest jedną z najważniejszych. Misjonarze często przyznają, że przyjechali, aby dawać – a wyjeżdżają jako ci, którzy przede wszystkim otrzymali. Otrzymali nową perspektywę na życie. Na to, czym jest prawdziwe bogactwo. „Afryka nauczyła mnie, że radość to nie wynik stanu konta, ale stanu serca” – mówi ks. Robert, misjonarz diecezjalny z Polski. „I że tam, gdzie ludzie nie mają nic – mogą ci dać najwięcej.”

Rytuały, wiara i duchowość dnia codziennego

Religijność mieszkańców Afryki Zachodniej jest bardzo zróżnicowana. Obok chrześcijaństwa i islamu istnieją lokalne religie tradycyjne, często bardzo głęboko zakorzenione. Misjonarze nie walczą z nimi siłą – zamiast tego prowadzą cierpliwy dialog i świadczą o Ewangelii własnym życiem.

W niektórych rejonach – jak w północnym Togo – ludzie z plemienia Kabye, Nauda, Lamba i wielu innych wierzą w duchy przodków, których należy czcić, aby nie sprowadziły nieszczęścia. Misjonarze ewangelizując te reiony od zawsze opowiadają o dylematach, z jakimi mierzą się nowi chrześcijanie – czy mogą wyrzec się starych praktyk bez narażenia rodziny na ostracyzm? „Nie wystarczy powiedzieć, że Jezus jest jedyną drogą. **Trzeba najpierw usiąść z tym człowiekiem, zrozumieć,** co dla niego znaczą duchy przodków. Dopiero wtedy można pokazać, że Bóg, którego głosimy, też jest Ojcem – tyle że żywym, kochającym i obecnym w każdej chwili” – wspomina ks. Alfons, misjonarz SMA z Francji.

Duchowość ludu Kabyé z północnego Togo przenika całe ich życie – od narodzin aż po śmierć, od pierwszych kroków dziecka po ostatnie chwile starca. Dla Kabyé **świat widzialny i niewidzialny nie istnieje.**



ją osobno – są splecione, współzależne, w ciągłej relacji. W tym kontekście prawdziwa ewangelizacja nie polega na burzeniu, lecz na wnikliwym rozumieniu i przemienianiu.

U podstaw wierzeń Kabyé leży wiara w **siły przodków**, duchy opiekuńcze rodzin i wspólnot. Przodkowie – choć zmarli – są obecni w życiu codziennym. To do nich zwraca się rodzina w chwilach ważnych decyzji, w czasie kryzysów i świąt. Szczególną rolę odgrywa głowa rodu, która jako jedyna może składać ofiary przodkom – najczęściej z jedzenia, napojów lub symbolicznych darów – w specjalnie do tego przeznaczonych miejscach. Modlitwa w ich stylu nie różni się aż tak bardzo od naszej. Kiedy składają ofiarę przodkom, mówią: „Pomóżcie nam, bądźcie z nami, dajcie nam zdrowie”. Brzmi to znajomo, prawda? Tylko adresaci są inni. To był mój punkt wyjścia w głoszeniu Ewangelii – **ukazać, że Bóg, którego przynosimy, nie odrzuca ich pragnień, ale je wypełnia.**

Ważnym elementem duchowości Kabyé są również **rytuały oczyszczenia** – zarówno indywidualne, jak i wspólnotowe. Wierzy się, że złe słowo, przekleństwo, ale też smutek, żal i zazdrość mogą zanieczyścić duszę. Dlatego istnieją określone praktyki, które mają na celu przywrócenie duchowej równowagi – czasem są to rytualne kąpiele i obmycia, innym razem post lub izolacja od wspólnoty. Rytuały niosą głęboki sens i często można je przyrównać do chrześcijańskiego rachunku sumienia czy sakramentu pojednania.

Warto też wspomnieć o **świątach cyklicznych**, które łączą życie religijne ze wspólnotowym. Jedne z najważniejszych to święta plonów, rytuały błogosławienia ziemi, a także specjalne dni upamiętniające zmarłych. W każdej z tych okazji duchowość Kabyé objawia się przez **taniec, śpiew, bębnienie i wspólne ucztowanie** – bo dla tego ludu wiara nie jest tylko prywatną sprawą, ale żywą więzią, która łączy całe pokolenia.

Misjonarze pracujący w Togo nierzadko odkrywają, że dla Kabyé Bóg (zwany często **Esso - Słońce**) nie jest abstrakcją. Jest odległy w swojej wszechwiedzy i wszechmocy, ale i obecny w przyrodzie – w górach, w deszczu, w ogniu. Dziecko uczone jest od najmłodszych lat, by nie kpić z deszczu, nie przeklinać słońca i nie wyrzucać jedzenia – bo to wszystko są dary Boga.

Pamiętam, że kiedy mówiłem im o Jezusie jako Bogu, który przychodzi do nas przez naturę, przez chleb, przez wino – oni mówili: „Rozumie-

my. Nasz Bóg też przychodzi przez deszcz i przez ogień”. **Wtedy Ewangelia zaczęła się kleić z ich światem.**

Dla nas przybywających z tzw. „oświeconego świata” spotkanie z duchowością wielu ludów Afryki zachodniej to lekcja uważności, dialogu i pokory. **To również wezwanie do tego, by samemu żyć w bardziej zintegrowany sposób – z sobą, z drugim człowiekiem i ze światem stworzonym.** Dlatego właśnie praca misyjna w Afryce to nie tylko nauczanie, ale także uczenie się – i to przez całe życie.

Tanec, muzyka i świętowanie – nieodłączne elementy życia

W kulturach Afryki Zachodniej, takich jak wśród ludu Kabyé w Togo, taniec i muzyka to nie tylko rozrywka – to sposób przeżywania życia, wyrażania emocji, przekazywania tradycji i komunikowania się z sacrum. Jako że często przybywamy z kultur bardziej powściągliwych, zętknięcie się z tą żywiołowością bywa z początku szokujące, a z czasem również – głęboko przemieniające.

W Afryce muzyka towarzyszy niemal każdemu aspektowi życia. Pomimo, że wioski Kabyé rozbrzmiewają dziś częściej muzyką z radia, to rytmy bębnów i śpiewy dają się słyszeć nawet w najbardziej zwykły dzień. Dźwięki te nie są przypadkowe – niosą treści duchowe, opowiadają o przodkach, o historii klanu, o Bogu, który błogosławi plonom, i o duchach, które należy ułaskawić. Stąd i pieśni liturgiczne w stylu afrykańskim, grane na bębnach, z udziałem całej wspólnoty, mają moc poruszenia serc znacznie bardziej niż suche kazania. **W Afryce Ewangelia śpiewa i tańczy.**

W kulturze Kabyé taniec nie jest tylko „tańceniem” – jest rytuałem, modlitwą, wspólnotowym uniesieniem. Ruch ciała oddaje wdzięczność, radość, pokorę, a czasem i żalobę. Podczas świąt religijnych, jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc, celebracje liturgiczne trwają godzinami bo przeplatane są długimi momentami tańców i śpiewów. **Duchowość w Afryce łączy się z radością,** nawet jeśli chwile wyciszenia i skupienia również mają swoje znaczenie.

Ojciec Jean z Francji, wspominał mi kiedyś jak na jednym z chrztów, dzieci tańczyły wokół chrzcielnicy. Starsi też – z wielką godnością i uśmiechem. **Było w tym coś z Ducha Świętego** – jakby cały lud



mówił: „Zobaczcie, życie jest świętem, bo Bóg je nam dał”.

Okazuje się niejednokrotnie, że taniec w kościele – coś, co dla niektórych Europejczyków bywa niezrozumiałe – nie rozprasza, lecz skupia. To forma pełnego, cielesnego oddania się modlitwie. Taniec i muzyka czynią liturgię bardziej „żywą”, bardziej prawdziwą. Zamiast sztywności – **autentyczność.** Zamiast ciszy – **rytm serca.**

W kulturze Kabyé każde wydarzenie może stać się świętem: narodziny dziecka, dobre zbiory, deszcz po suszy, powrót kogoś z odległej podróży. Jako misjonarze uczymy się, że warto towarzyszyć ludziom także w tych chwilach. Organizujemy wspólne święta parafialne – z występami dzieci, przedstawieniami biblijnymi, tańcami, skeczami, konkursami i wspólnym posiłkiem. **Śmiech i radość płynące z tych wydarzeń jednoczą wspólnotę i tworzą przestrzeń, gdzie Ewangelia staje się doświadczeniem wspólnego szczęścia, a nie tylko moralnym nakazem.** W tanecznym rytmie Afryki ukryta jest mądrość: że życie, pomimo trudów, jest darem, który warto celebrować.

Dlaczego warto poznać afrykańskie kultury?

Ludy Afryki uczą nas tego, co w świecie zachodnim często zanika: życia we wspólnocie, wdzięczności za codzienność, szacunku dla starszych, głębokiej duchowości bez pośpiechu. To kultury, które – choć inne – kryją w sobie skarb wiary, prostoty i mądrości. Poznawanie ich nie jest tylko turystycznym doświadczeniem. **To droga duchowa.** To zaproszenie do głębszego spojrzenia na siebie i świat. Ci z nas, którzy tam pracują, są zgodni: **więcej dostają, niż dają.**

Interesujesz się Afryką, chcesz poznawać jej realia, chcesz pomóc, ale nie wiesz jak? Nawiąż z nami kontakt, albo już teraz włącz się aktywnie w dzieło pomocy. Podejmij „Adopcję Grupową dzieci”. Celem tego programu jest pomoc dzieciom i młodzieży do 24 roku życia, pragnącym podjąć lub kontynuować edukację w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach, średnich, zawodowych oraz wyższych w Afryce. Projekt umożliwia dzieciom i młodzieży (których nie stać na opłacenie nauki) dostęp do edukacji poprzez długoterminową pomoc materialną.

Dodatkowe informacje znajdziesz na naszej stronie **www.solidarni.sma.pl** w zakładce „Adopcja Grupowa”, albo pisząc na adres **solidarni@sma.pl** lub dzwoniąc na numer tel.: 22 75 20 313.



PRZEMIENIAMY ZŁOM NA RYŻ – sprawozdanie

Ks. Łukasz Kobielus SMA, dyrektor CChW „Solidarni”

Drodzy Uczniowie, Nauczyciele, Rodzice, Przyjaciele, Darczyńcy i Wszyscy Ludzie Wielkiego Serca, z ogromną radością i wzruszeniem pragnę podzielić się z Wami owocami naszej wspólnej pracy i niezwykle ofiarności. W minionym roku 2024 jak i w pierwszych miesiącach 2025 roku prywatni darczyńcy oraz Rodzina Szkół im. Jana Pawła II zjednoczyli swoje siły w pięknej i niezwykle potrzebnej inicjatywie - zbiorce srebrnego złomu na rzecz dożywiania dzieci w Afryce.

Dzięki zaangażowaniu tylu osób udało się zebrać prawie **4 kilogramy srebrnego i odrobinę złotego złomu**, który został przetopiony i w części rozprowadzony, a uzyskana kwota - **19 530 złotych** - została przekazana na dożywianie dzieci w Sierocińcu „*Pierre du pauvre*” w Togo. Pozostałą część przetopionego złomu o wartości **11 550 złotych** użyliśmy do wyrobu srebrnych krzyżyków, medalików i wisiorów, które możecie u nas nabyć korespondencyjnie. W ten sposób chcemy pomnożyć uzyskaną kwotę i zakupić jeszcze więcej ryżu dla dzieciaków. Być może komuś ta ilość złomu wyda się niewielka, ale dobro, które z niej wypłynęło, jest naprawdę ogromne!

Za każdym kawałkiem starej, zapomnianej łyżeczki, srebrnego pierścionka czy pa-

miątki, która zalegała w szufladzie, kryje się historia serca, które postanowiło podzielić się tym, co miało. To jest największa wartość tej akcji – pokazaliście, że nawet mały gest, z pozoru bez znaczenia, może odmienić czyjeś życie. Tam, gdzie dzieci codziennie zasypiają z pustym brzuszkiem, nasza finansowa pomoc znaczy więcej niż nies

jeden wielki dar. To ciepły posiłek, którego smak zapamiętają na długo. To nadzieja, że ktoś, gdzieś na drugim końcu świata, o nich myśli i chce ich ratować.

Dziękuję Wam z całego serca za każdy gram oddanego srebra, za każdy moment, kiedy szukaliście, co jeszcze możecie dorzucić, za każdą rozmowę z sąsiadem, bab-



Srebrne wyroby do nabycia



Posiłek dla głodnych dzieci

cią, ciocią – bo wiemy, że wiele osób dołączyło do tej akcji dzięki Waszej zachęcie. To wspólne dobro, które rozrasta się jak krąg na wodzie.

Jednocześnie chcę Was prosić – nie porzucamy na tym! Wierzę, że to dopiero początek. W wielu domach leży jeszcze mnóstwo srebrnych i złotych drobiazgów, których nikt nie używa. Pamiątki, które straciły dla nas wartość sentymentalną, pojedyncze kolczyki, zerwane łańcuszki, pierścionki i sygnety, stare sztuczki i naczynia – to wszystko może zmienić się w posiłek dla głodnego dziecka. Nie wyrzucajmy tych skarbów do szuflady zapomnienia – podarujmy im drugie życie, które będzie zyciem ratunku dla innych.

Wyobraźmy sobie, że każdy kilogram złomu to kolejne tysiące złotych, które płyną prosto do misjonarzy i instytucji troszczących się o najuboższych. To nie jest abstrakcja – to konkretne miski ryżu, porcje manioku i suszonej ryby. Każdy kilogram

srebrnego złomu to może być kilkadziesiąt dzieci, które nie pójdą spać głodne.

Dlatego pragnę, aby ta akcja stała się tradycją w naszych domach i szkołach. Marzę i dzielę to marzenie z Wami, aby każdy rok przynosił coraz więcej dobra. Proszę więc: rozglądajcie się po domach, zagłębajcie do pudełek na strychach i szuflad w kredensach. Pytajcie bliskich, opowiadajcie sąsiadom, zachęcajcie ludzi, których spotykacie na co dzień. Niech wieść o tej niezwyklej formie pomocy idzie dalej – od serca do serca.

Niech każdy z nas poczuje, że naprawdę może zmienić świat – nie wielkimi czynami, ale właśnie drobnymi, zwyczajnymi gestami, które razem tworzą wielką rzekę miłości. Dajmy przykład naszym dzieciom, że dobro wraca. Że to, co dla nas nie ma już wartości, dla kogoś innego może być darem życia.

Jan Paweł II uczył nas, że miłość wymaga czynu – dziękuję Wam, że daliście temu

świadectwo. Dziękuję za to, że pokazaliście, jak pięknie potrafimy być solidarni z tymi, którzy nie mają nic.

Z serca proszę – nie zatrzymujmy się! Niech kolejne kilogramy srebra i złota płyną do tych, którzy czekają na naszą pomoc. Niech w każdym naszym domu zrodzi się refleksja: **czy ja też mogę pomóc?** Wiercie – odpowiedź zawsze brzmi: **TAK!**

Srebrny lub złoty złom prześlij na adres: CChW „Solidarni”, ul. Warszawska 826, 05-083 ZABORÓW.

Chcesz uczestniczyć w realizacji naszych projektów misyjnych? Wyślij swoją darowiznę na konto: **71 1600 1127 1844 3996 6000 0001** z dopiskiem „cele statutowe” lub wybierz konkretny projekt „nazwa projektu”. DZIĘKUJEMY! ■

Dziękujemy za 1,5%

Ks. Łukasz Kobielus SMA

Z całego serca, z najgłębszym wzruszeniem i pokorą dziękujemy każdemu, kto wspiera naszą misyjną działalność włączając się w projekty promowane przez Stowarzyszenie Misji Afrykańskich CChW „Solidarni”. Wasza pomoc – czy to w postaci darowizny, modlitwy, dobrego słowa, czy przekazania 1,5% podatku – jest dla nas znakiem żywej obecności dobra w świecie, który tak często zdaje się o nim zapominać.

Czasem można pomyśleć: „Cóż znaczy mój mały gest? Czy to naprawdę coś zmienia?” Odpowiedź brzmi: tak, zmienia. Mały gest potrafi poruszyć świat. To jak „efekt motyla” – teoria, która mówi, że nawet delikatne poruszenie skrzydeł w jednym miejscu może wywołać burzę gdzie indziej. My widzimy, jak działa pomoc w rzeczywistości. Dzięki Waszym małym, codziennym aktom dobroci – dzieją się cuda. Wasze serca docierają do najbardziej zapomnianych zakątków Afryki. Tam, gdzie nie ma bieżącej wody, gdzie szkoła to prowizoryczna chatka z klepiskiem, a lekarz to ktoś, o kim dzieci słyszą tylko w opowieściach. Dzięki Wam te dzieci zaczynają marzyć. Bo widzą, że ktoś – gdzieś daleko – wierzy, że ich życie ma wartość. Że są ważne. Że zasługują na edukację, opiekę medyczną, godne warunki do życia.

Kiedy przekazujecie nam 1,5% podatku, to nie jest tylko formalność. To decyzja, która zmienia bieg czyjegoś życia. Może nie widzicie twarzy dzieci, które dzięki Wam dostały tornister, zeszyty, lekarstwa, czy ciepły posi-



łek. Ale my je widzimy. Ich uśmiech, radość, ich „dziękuję” – wypowiedziane w języku suahili, ewe czy francuskim – niesie się jak echo wdzięczności, która wraca do Was.

Wasza hojność pozwala nam budować szkoły, wspierać ośrodki zdrowia, organizować katechezy i spotkania formacyjne. Ale jeszcze bardziej – pozwala nieść nadzieję, a „nadzieja zawieść nie może” (Rz 5,5). I to właśnie ta nadzieja, której nie da się zmierzyć ani przeliczyć na pieniądze, jest najcenniejszym darem. To ona zmienia serca, daje siłę do dalszej walki i buduje mosty między kontynentami, kulturami, ludźmi. Dziękujemy za zaufanie. Za to, że

nie przechodzicie obojętnie wobec potrzeb innych. Że potraficie spojrzeć dalej – poza własne podwórko, poza codzienne troski. Wasza solidarność to dowód na to, że jesteśmy wspólnotą – jedną ludzką rodziną, w której nikt nie powinien być sam.

Niech ten prosty tekst będzie naszym wołaniem: **jesteśmy wdzięczni**. Jesteśmy poruszeni. I jesteśmy zbudowani Waszym sercem. Niech Bóg Wam to wynagrodzi – stokrotnie. I niech każde dobro, które wyszło z Waszych rąk, wróci do Was pomnożone. ■

Język polski dla Uchodźców i nie tylko ...

S. Krystyna Walada MCS-C

Zajęcia językowe 2024/2025 w CMA

W październiku 2024 roku ruszyły ku wielkiemu zainteresowaniu, wieczorowe kursy języka polskiego w CMA dla cudzoziemców. Korzystali z niego głównie uczniowie i dorosli z Ukrainy, aczkolwiek ku wielkiej radości wszystkich uczestników, dołączył do tej grupy również ks. Jonathan Malong SMA z Nigerii. W sumie siedemnastu osób przewinęło się przez salę lekcyjną na pierwszym piętrze. Były to osoby w bardzo rozpiętym przedziale wiekowym, pomiędzy 10 a 80 rokiem życia.

Do grudnia był to kurs intensywny dla początkujących (4,5 godziny zegarowej w tygodniu, czyli trzy spotkania po godzinie akademickiej – poniedziałek, wtorek, środa), a od stycznia do czerwca dla zaawansowanych (3 godziny zegarowe w tygodniu, czyli 2 godziny akademickie – poniedziałek i środa), odbywający się od 19:30 do 21:00.

Nasza wielopokoleniowa grupa pracowała wytrwale i dość intensywnie praktycznie przez cały rok. Tutaj nie obowiązywało zniesienie prac domowych... Obok była mama z córką czy rodzeństwo, jak również dziadkowie i wojskowi oraz młodzież studencka... W trakcie mijających miesięcy niektórzy studenci wyjeżdżali do Ukrainy albo znajdowali zatrudnienie na terenie Polski. Do końca dotrwali nie do zdarcia seniorzy emeryci i kilkoro uczniów pomiędzy 10-14 rokiem życia (kl. IV i VI wg polskiego systemu edukacyjnego), w większości korzystających także z zajęć dodatkowych z języka polskiego w szkole w Borzęcinie Dużym obowiązkowych dla kl. IV-VIII, a mieszkających w CMA; w tym dwoje ostatnio przybyłych uczniów z Kijowa, Solomija i Roman.

Nie ma potrzeby wspominać, że osoby te pochodziły z różnych regionów Ukrainy (Kijów, Bucza, Bachmut, Krzywy Róg, Donieck, Lwów, Odessa, Zaporozże, Chersoń, Charków, Sumy i Mariampol), itd. Niektóre z nich są okupowane przez Rosjan do tej pory.

Uczniowie sympatyczni, zainteresowani znajomością języka polskiego i kulturą Polski. Praca odbywała się w niezwykle miłej atmosferze, bez uprzedzeń narodowościowych niestety tak mocno zakorzenionych w bardzo trudnej historii Polski i Ukrainy. Udało nam się stworzyć w Sali Afryka-Bresillac przyjemną atmosferę przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Misyjność CMA na pewno nie pozostaje bez wpływu czy znaczenia, na powodzenie tego przedsięwzięcia-projektu, oficjalnie zakończonego 30 czerwca 2025 roku. ■



Kurs języka polskiego w CMA



Do grupy uczniów dołączył również ks. Johnatan Malong SMA z Nigerii



S. Krystyna z uczniami

Warsztaty z JAFĄ dla kandydatów do bierzmowania

S. Krystyna Walada MCS-C
Koordynator Sakramentu Bierzmowania

Od biblijnego miasta Jafy do borzęcińskiego CMA...

Jafa to biblijne miasto opisane w dziesiątym rozdziale Dziejów Apostolskich (Dz 10 i 11,1), tu Apostoł św. Piotr dokonuje spektakularnego uzdrowienia – wskrzeszenia z martwych (Dz 9,36-43)...

W ramach parafialnego przygotowania do sakramentu bierzmowania, w CMA odbyły się warsztaty dla tegorocznych kandydatów do bierzmowania (głównie klasy VIII). W dwie majowe soboty: 10 i 24 maja, dwie różne ekipy młodzieży z JAFY-Warszawa, Katolickiej Wspólnoty Młodzieżowej, działającej na terenie Ożarowa Mazowieckiego i Starych Babic, zaproponowały pracę nad sobą w świetle wiary...

Jafa to miejsce, gdzie młodzi mogą rozwijać swoje talenty, budować żywą relację z Jezusem Chrystusem, uczyć się dobrych relacji międzyludzkich, spędzać czas w aktywny i wartościowy sposób. To główny powód, dla którego postanowiliśmy wraz z Księdzem Proboszczem, co nieco urozmaicić tegoroczne regularne sobotnie spotkania formacyjne, odbywające się zwykle raz w miesiącu w kościele parafialnym, od października...

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka faktów z historii tej wielopokoleniowej wspólnoty... Jafa ruszyła w 2017 w Krakowie. W latach 2019-2025 Wspólnota Jafa działała w ramach Fundacji Prodoteo, która promuje znajomość Pisma Świętego, upowszechnia filozofię i apologetykę chrześcijańską, wspiera w indywidualnym rozwoju du-

chowym i pomaga ubogim; Pismo Święte, rodzina i dobroczynność to trzy filary Fundacji Prodoteo. Na nich opiera ona swoją działalność, której celem jest doprowadzenie jak największej liczby osób do osobistej i żywej relacji z Trójosobowym Bogiem – Ojcem, Synem i Duchem Świętym. On jest Tym, który nadaje sens ludzkiemu życiu i działaniu.

Jej Założyciele mówią w następujący sposób o celu, który przyświeca tej grupie polskich chrześcijan: „Fundację Prodoteo utworzyliśmy w 2019 roku, aby połączyć wieloletnie doświadczenie osób z naszego zespołu. Wierzmy, że wspólnie możemy oddawać chwałę Bogu poprzez praktyczną pomoc zainteresowanym osobom na trzech zasadniczych płaszczyznach: propagowanie znajomości Pisma Świętego, promocja rodziny i aktualizacja wezwania Jezusa Chrystusa do miłości bliźniego.

Wierzmy, że Bóg jest BARDZO DOBRY i że nikt nie jest za młody, aby tego doświadczać. Chcemy wpływać na otaczającą nas rzeczywistość, zwłaszcza poprzez formowanie dzieci i młodzieży, i zmieniać ten świat mocą mieszkającego w nas Ducha Bożego. Chcemy naśladować Jezusa Chrystusa w naszym codziennym życiu i dawać przykład młodemu pokoleniu. Działamy głównie w Krakowie, a na terenie całej Polski organizujemy konferencje, podczas których służymy dzieciom i ich rodzicom, a także bierzemy w nich udział. **Naszym pragnieniem jest, by Jafa jako miejsce spotkań była wizerunkiem biblijnego miasta Jafy opisanego w dziesiątym rozdziale Dziejów Apostolskich.** Spotykamy się w Krakowie i w innych miastach Polski, by wspólnie uwielbiać



Warsztaty z JAFĄ w kaplicy CMA - przemawia ks. proboszcz Zdzisław Rogoziński



Spotkanie w plenerze - tworzenie wspólnoty



Boga, słuchać historii i nauczać inspirujących ludzi, dzielić się wiarą, modlić się za siebie. Wiemy, że potrzebujemy siebie nawzajem, potrzebujemy Kościoła, dlatego te spotkania są dla nas takie cenne. Organizujemy warsztaty, weekendowe wyjazdy, rekolekcje, wycieczki, koncerty. Spędzamy razem czas, wspólnie oglądamy dobre filmy. Prowadzimy zajęcia dla dzieci, dla kolejnego pokolenia wierzących, które kiedyś stanie w naszym miejscu. „Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła i zwiastuje Twoje potężne czyny” (Ps 145,4).

Jesteśmy katolicką wspólnotą wielopokoleniową, której celem jest służba młodemu pokoleniu. Poprzez różne działania chcemy stwarzać młodemu pokoleniu przestrzeń do pełnego rozwoju duchowego, intelektualnego, artystycznego i fizycznego. Jafa to miejsce, gdzie młodzi mogą rozwijać swoje talenty, budować żywą relację z Jezusem Chrystusem, uczyć się dobrych relacji międzyludzkich, spędzać czas w aktywny i wartościowy sposób. Wierzimy, że dzieci i młodzi mogą doświadczać Miłości Boga i Jego działania. Chcemy wpływać na otaczającą nas rzeczywistość, zmieniać ten świat mocą mieszkającego w nas Ducha Bożego. Chcemy naśladować Jezusa Chrystusa w naszym codziennym życiu.” (Małgorzata Madej i Wiesław Grabowski, Zarząd Fundacji Prodoteo)

Zaproszenie młodych z JAFY-Warszawa (licealistów i studentów) było mocnym, żywym doświadczeniem dzielenia się Bogiem dla naszej młodzieży z parafii. Wszak młodzież przyciąga młodzież...

Zorganizowanie zajęć warsztatowych w Centrum Misji Afrykańskich miało szczególne znaczenie, zważywszy na ciekawy szczegół historyczny sprzed 800 lat związany z tym miejscem. Otóż na terenie parafii, właśnie tu, gdzie dzisiaj istnieje kaplica CMA pod wezwaniem Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła i Maryi Królowej Pokoju, znajdował się borzęciński cmentarz wokół pierwotnego drewnianego kościoła parafialnego pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (1166-1254). Wraz z budową CMA, należało przenieść wykopane znalezione przykościelne szczątki średniowiecznych Borzęcinian na aktualny cmentarz parafialny...

Nie przez przypadek, jest to więc ważne miejsce dla naszej wiary i tej przekazywanej przyszłym pokoleniom. Warsztaty w tym szczególnym miejscu miały podwójny wymiar: powrót do źródeł i historii naszej Parafii, jak i otwartość misyjną Kościoła na inne kultury i narody... Bogactwo tego miejsca jest więc niezaprzeczone i nie do zakwestionowania.

Na pierwszym spotkaniu pozostaliśmy w kaplicy w CMA, od 9:00 -12:00 ze względu na pogodę. Tematem był **Kerygmat - podstawa wiary. Nie jestem sam!**

Drugie spotkanie miało miejsce w plenerze, na terenie Misji Afrykańskich. Pogoda nam sprzyjała, park – zielona wykoszona soczysta



Praca w grupach

trawa, altana i atmosfera pikniku... Temat drugiego spotkania dotyczył Boga w działaniu: **Bóg działa i jest blisko. Tworzę wspólnotę – czerpię i daję.**

Dwa istotne pytania kończące warsztaty, z którymi pozostawiono kandydatów do bierzmowania, brzmiały: *Komu z moich bliskich/znajomych/przyjaciół mogę powiedzieć o Jezusie? i Co mogę robić w Kościele, jak wykorzystać mój talent?*

Całoroczna formacja w kościele parafialnym, symbolicznie na te dwa spotkania, przeniosła się do „afrykańskiej” kaplicy i parku misyjnego, gdyż Boga można spotkać wszędzie... Chodziło o podzielenie się świadectwem osobistej żywej relacji z Bogiem, doświadczenie wspólnoty, zabawy i dzielenia się swoją wiarą.

Ksiądz Proboszcz obficie pobłogosławił każde z tych spotkań, zachęcił dobrym słowem. Moim zadaniem było czuwanie nad przebiegiem całości (listy obecności, pomoc logistyczna, itp.), ale oczywiście korzystałam ze światła wiary nowego pokolenia...

Na zakończenie, pozostaje nam jeszcze gorąco podziękować Księżom Misjonarzom SMA za udostępnienie ich niezwykłej kaplicy i parku, pełnych historii. Specjalne podziękowania adresujemy także dla młodzieży z Jafy-Warszawa, za ich odważne świadectwo o Jezusie Zmartwychwstałym i za ich cenny czas ofiarowany w Borzęcinie Dużym. ■

cybiskup Madrytu). Kardynałowie reprezentowali więc 71 krajów. Szacunkowo, każdy z nich miał około 0,75% szansy na zostanie Papieżem! Patrząc na zadanie kardynałów z Kaplicy Sykstyńskiej z punktu widzenia duchowego, ich zadanie nie polegało jednak na ‘wyborze’ nowego Papieża, ale raczej na rozeznaniu tego kandydata, którego Bóg chciał mieć jako Biskupa na Stolicy Piotrowej.

Kardynał Prodiakon Dominique Mamberti ogłosił Kościołowi i światu: *Annuntio vobis gaudium magnum: Habemus Papam*. Oznaczało to, że według zasad konklawe, nowo wybrany papież osiągnął wymagane 2/3 głosów oraz że zgodził się na przyjęcie tego urzędu.

Nowym papieżem został amerykański kardynał Robert Francis Prevost, który przyjął imię Leon XIV. Jest to pierwszy w historii papież pochodzący ze Stanów Zjednoczonych oraz pierwszy papież z zakonu augustianów.

Urodził się 14 września 1955 roku w Chicago. Przez 12 lat pełnił funkcję Generała Zakonu św. Augustyna (OSA) i przez wiele lat posługiwał jako misjonarz i arcybiskup w Peru. Od 2023 roku, był prefektem Dykasterii ds. Biskupów. Został mianowany kardynałem przez Papieża Franciszka we wrześniu 2023 roku.

Kiedy Papież Leon XIV rozpoczął swoje przemówienie widać było u niego duże wzruszenie oraz emocje. Papież rozpoczął swoje przemówienie od słów „**Pokój wam wszystkim**”, nawiązując do pozdrowienia Chrystusa Zmartwychwstałego. Mówił o pokoju ‘rozbrojonym i rozbrajającym’, który pochodzi od Boga kochającego nas wszystkich bezwarunkowo. Podkreślił znaczenie dialogu, jedności i budowania mostów między ludź-



mi. Wspominał o swoim poprzedniku, papieżu Franciszku, dziękując mu za jego posługę i błogosławieństwo dla świata. Podkreślił, że wszyscy jesteśmy uczniami Chrystusa naśladując Go. Świat potrzebuje Jego światła. Nawiązał do Kościoła synodalnego, który zawsze chce być blisko ludzi, zwłaszcza tych, którzy cierpią.

Leon XIV mówił także o misyjnej roli Kościoła, zachęcając wiernych do otwartości i współpracy. Wspominał o swoim doświadczeniu jako misjonarz w Peru, zwracając się bezpośrednio do Peruwianczyków w języku hiszpańskim. Nawiązując do Matki Bożej Pompejańskiej i 8 maja jako dnia w którym odmawia się specjalną Suplikę, zaprosił zgromadzonych na Placu do modlitwy ‘Zdrowaś Maryjo’. Na zakończenie udzielił błogosławieństwa i wezwał do wspólnej pracy na rzecz pokoju.

Trudno teraz mieć pewność z jakiego powodu nowy Papież wybrał imię Leon. Jak wskazuje liczba 14, było przed nim 13 papieży, którzy nosili to imię. Wśród nich jest Leon Wielki (Leon I), który był papieżem od 440 do 461 roku. Przyczynił się on do usystematyzowania doktryny o dwóch naturach Chrystusa na Soborze w Chalcedonie w 451. Znany jest on również z tego, że spotkał się on z Atylą Hunem i przekonał go do tego, aby ten zaniechał podboju dzisiejszych Włoch. Papież Leon III koronował Karola Wielkiego na Cesarza w roku 800. Ostatnim papieżem, który nosił to imię był Leon XIII (1878-1903). Pośród wielu bardzo znaczących kontrybucji Leona XIII warto pamiętać o jego encyklice *Rerum Novarum*, w której nawiązywał do prawa do własności prywatnej, godności pracowników, potrzeby odpowiedniego wynagrodze-

Habemus Papam

Habemus Papam te słowa są chyba najbardziej znanymi, przynajmniej w tym czasie, słowami łacińskimi. *Habemus Papam* – te słowa rozbrzmiewają na ustach tysięcy ludzi, słysząc je w telewizji i radiu. Pełno jest ich w internecie.

Dzisiaj, tj. 8 maja, po południu na Placu św. Piotra zgromadziły się tysiące ludzi. Młodzi, dorośli, starsi, pielgrzymi i turyści, wierzący i ci, trochę mniej wierzący przyszli przed Bazylikę, mając nadzieję, że to właśnie dzisiaj przy pierwszym popołudniowym głosowa-

niu zostanie wybrany nowy Papież. Również wspólnota SMA była licznie reprezentowana.

Na Placu panował nastrój radosnego oczekiwania. Wielu z tam obecnych miało swoich ‘kandydatów’. Część myślała, że będzie to Kardynał Luis Antonio Tagle z Filipin, prefekt Dykasterii ds. Ewangelizacji Narodów. Dla innych, mocnym kandydatem był Kardynał Robert Sarah. Na pewno wielu myślało, że następnym Papieżem zostanie jeden z kardynałów włoskich.

Mówiąc o konklawe można nie poprzeczyć z kilku punktów widzenia. Było to najliczniejsze konklawe w historii. Spośród 133 kardynałów, 52 było z Europy, w tym 17 z Włoch, 23 z Azji, 17 z Afryki, 16 z Ameryki Północnej, w tym 10 ze Stanów Zjednoczonych, 17 z Ameryki Południowej, 4 z Ameryki Środkowej oraz 4 z Oceanii. Średnia wieku kardynałów wyniosła niedużo ponad 70 lat. Najmłodszy kardynał miał 45 lat (Kardynał Mykola Bychok z Melbourne w Australii) a najstarszy za 8 dni osiągnie wiek 80 lat (Kardynał Carlos Osoro Sierra, emerytowany ar-

ks. Wacław Dominik SMA





Papież Leon XIV



Papież z autorem artykułu

nia, prawa do zrzeszania się pracowników oraz odpowiedzialności państwa w promowaniu dobra społecznego.

Obecność na Placu św. Piotra to był rodzaj krótkich rekolekcji w grupie liczącej, wg. niektórych oszacowań, około 150 tysięcy ludzi. Oczekiwanie na ogłoszenie imienia i osoby nowego Papieża był momentem modlitwy dla wielu tam zgromadzonych. Tak liczna obecność pokazuje jak bardzo wierzący i mniej-wierzący potrzebują takich momentów, w których wiara lub jej pragnienie niejako odżywa w głębi ludzkich serc. Jest to bardzo jasny dowód, jak bardzo świat

potrzebuje Kościoła, Papieża, a przede wszystkim tego, na co Kościół wraz z Papieżem i instytucją papieską wskazują – Boskiej obecności w realiach naszej codzienności.

Oczekując na wybór nowego Papieża, dzisiaj rankiem otrzymałem od znajomej Siostry piękny poemat na temat osoby nowego papieża w języku angielskim. Nie jestem pewien kto jest jego autorem. Przetłumaczyłem go na język polski i dodałem kilka własnych myśli. Oto tekst:

*“Kiedy zobaczysz biały dym...
Nie myśl o prestiżu i sławie.
Nie spiesz się aby coś umieścić na necie,
spekulować, albo też aby świętować potęgę i władzę.
Uklękni. I pomódl się.
Ponieważ człowiek, który wkrótce wyjdzie
na centralny balkon Bazyliki św. Piotra,
nie rości sobie pretensji do tronu,
nie jest monarchą,
nie dostaje królestwa
ale obejmuje krzyż.
To nie tiara -
lecz krzyż czyni go następcą Piotra.*

*Nie jest zwycięzcą,
ale barankiem ofiarnym,
wybrany do przewodzenia zmęczonemu światu.*

*Być może w tym właśnie momencie
znajduje się w malej, ukrytej „Kaplicy Łez”
obok Kaplicy Sykstyńskiej i płacze.
Nie w triumfie, nie w chwale
ale w bojaźni i bojaźni, pytając Boga:
– Dlaczego ja?
Opowiada Bogu o swoich słabościach.
Wymienia każdy powód, dla którego czuje się niegodny.
Ale Bóg nie potrzebuje jego ludzkiej siły –
On obdarzy go swoją łaską i miłosierdziem.
Może z balkonu Bazyliki spojrzeć na prawo
Miejsce gdzie zginął Pierwszy Wikariusz Chrystusa.*

*Ten człowiek będzie dźwigał cały ciężar urzędu Piotra.
To nieludzki ciężar.
Często, jak Piotr, słyszeć będzie tylko jedno pytanie:
‘Czy mnie kochasz?’
Zmęczy się obmywaniem nóg.
Bo miłość nie jest łatwa.
Będzie cierpiał w milczeniu.
Zestarzeje się – być może zbyt szybko.
Nie odejdzie na emeryturę w komforcie.
Umrze na służbie.
Jego brzemień będzie niewidoczne dla wielu,
ale jego dusza będzie je odczuwać każdego dnia.*

*Kiedy zobaczysz biały dym...
Pomódl się za niego.*

*On nie wkracza do chwały –
on idzie złożyć z siebie ofiarę.”*

XXII Zgromadzenie Generalne SMA

Ks. Krzysztof Pachut SMA



Zgromadzenie Generalne SMA

XXII Zgromadzenie Generalne Stowarzyszenia Misji Afrykańskich obradowało od 18 maja do 8 czerwca 2025 r. w Rocca di Papa, niedaleko Rzymu. Odbyło się ono w czasie, gdy papież Leon XIV inaugurował swój pontyfikat. Podczas audyencji dla uczestników tego Zgromadzenia Generalnego przypomniał nam, że „Stowarzyszenie Misji Afrykańskich [...] jest znakiem ducha misyjnego, który jest w samym sercu życia Kościoła”.

Zgromadzenie zaczęło swoje obrady w kilka dni po rozpoczęciu, w maju 2025 r., w Beninie, potrójnych obchodów jubileuszowych: dwusetnej rocznicy urodzin ks. Augustyna Planque, 170 rocznicy założenia SMA i 150 rocznicy założenia Instytutu Sióstr Matki Bożej Apostołów.

Było to pierwsze Zgromadzenie Generalne, w którym większość uczestników pochodziła z Afryki.

Moderatorzy zaproponowali historię uczniów z Emaus, z jej trzema fazami (spotkanie, rozeznanie i misja), jako ramy metodologiczne dla naszego Zgromadzenia. Ta metodologia pozwoliła nam wszystkim przyjąć postawę kontemplacyjną, zachęcając nas do słuchania i skupienia się na tym, co jest najważniejsze dla całego SMA, a nie tylko dla jednej Prowincji lub pojedynczej misji.

Spotkanie było tematem pierwszego tygodnia. Pozwoliło nam lepiej się poznać i słuchać siebie nawzajem, a także wsłuchać się w głos wszystkich członków SMA wyrażony

w odpowiedziach na kwestionariusz komisji przygotowawczej.

Następnie przeszliśmy do procesu rozeznawania, w którym zidentyfikowaliśmy obszary priorytetowe do pracy. Pozwoliło nam to nie tylko opracować szczegółowy plan działania na najbliższe sześć lat, ale także zidentyfikować i podkreślić kluczowe kwestie, które będą kierować decyzjami przełożonych w ciągu najbliższych kilku lat.

Jednym z kluczowych momentów Zgromadzenia Generalnego jest wybór nowego Przełożonego Generalnego i jego Rady. Będą oni kierować SMA przez najbliższe sześć lat i czuwać nad tym, aby kierunek zdefiniowany przez Zgromadzenie Generalne został wcielony w życie.

XXII Zgromadzenie Generalne SMA wybrało **ks. François du Penhoat** na funkcję Przełożonego Generalnego. Ks. François pochodzi z Bretanii w północnej Francji, był Przełożonym Prowincji w Lyonie oraz misjonarzem w Beninie wśród ludu Bariba.

Ks. Damian Bresnahan będzie pełnił funkcję Wikariusza Generalnego. Jest on członkiem Prowincji irlandzkiej. Był misjonarzem w Nigerii, wychowawcą w seminariach SMA w Nigerii i na Filipinach. Pełnił również różne funkcje administracyjne w Irlandii.

Ks. Didier Lawson został wybrany na Radcę Generalnego. Pochodzi on z Togo. Był misjonarzem w Republice Środkowoafrykańskiej.

Przez wiele lat był również Ekonomem generalnym SMA.

Skład Rady Generalnej kompletuje pochodzący z Tanzanii **ks. James Kulwa Shimbala**, który swoją dotychczasową misyjną posługę pełnił jako wychowawca w seminariach SMA oraz jako dyrektor i animator programu formacji stałej dla księży i osób zakonnych w Tanzanii.

W przemówieniu na zakończenie Zgromadzenia Generalnego ks. François du Penhoat podkreślił trzy kluczowe aspekty dla każdego misjonarza SMA:

Zaufanie - Bogu, bo to On jest Panem tego dzieła. Zacytował tu słowa bpa Nestora Asogba z Parakou w Beninie: *jeśli naprawdę żyjesz Ewangelią to zawsze znajdziesz sposób.*

Kreatywność – czyli szukanie nowych sposobów bycia misjonarzem w świecie, który ciągle się zmienia.

Jedność – bogactwo różnorodności w SMA odzwierciedla rzeczywistość Kościoła powszechnego. Zachowanie jedności, która jest darem przechowywanym w kruchych naczyniach, wymaga osobistego i wspólnotowego wysiłku.

To wszystko we współpracy z Kościołami lokalnymi, w których realizujemy nasz charyzmat misyjny oraz z tymi wszystkimi, którzy w różny sposób włączają się w misję powierzoną SMA przez Kościół. ■



Stowarzyszenie Misji Afrykańskich



Ks. François DU PENHOAT
Przełożony Generalny



Ks. Damian BRESNAHAN
Wikariusz Generalny



Ks. Didier Lawson
Radny Generalny



Ks. James Shimbala
Radny Generalny

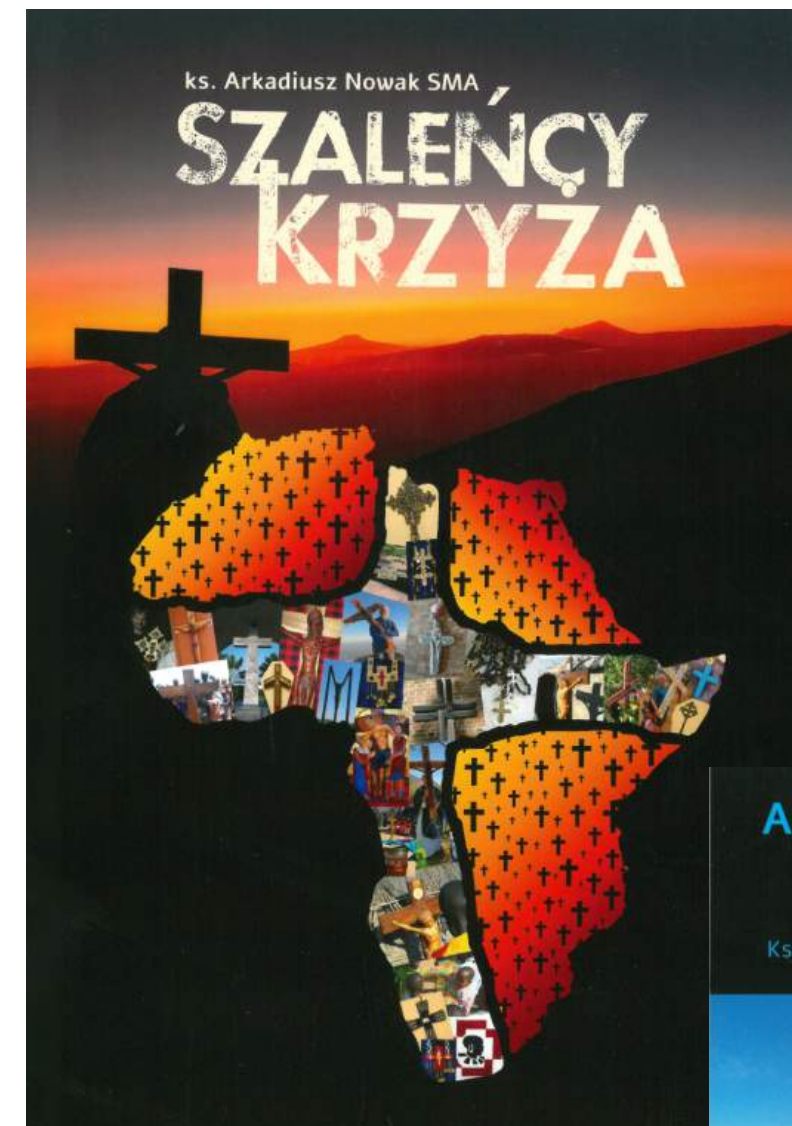
Jesteśmy misjonarzami, którzy niosą nadzieję.

Zgromadzeni jako misjonarze nadziei z dwudziestu trzech krajów ze średnią wieku pięćdziesięciu jeden lat, jesteśmy wypełnieni ogromnym zapalem. Metodologia Zgromadzenia Generalnego, która brzmiała „Spotkanie, Rozeznanie, Misja”, zaprosiła nas wszystkich do przyjęcia postawy kontemplacyjnej, zachęcając nas do skupienia się na tym, co jest najlepsze dla Zgromadzenia jako całości, a nie tylko dla naszej własnej jednostki lub misji. Niech ten zapal trwa i rozprzestrzenia się wszędzie tam, gdzie jesteśmy.

Niech Duch Święty połączy się z naszym duchem, aby dać wszystkim to nowe tchnienie.

Ks. François du Penhoat
Przełożony Generalny

OGŁOSZENIA



Książki można zamówić telefonicznie w naszym sekretariacie

tel. 22 75 20 888, 505 638 314

sekretariatsma@sma.pl

Koszt książki: 30 zł + wysyłka. Prosimy o wpłaty z tytułem: „Szaleńcy Krzyża” na konto bankowe BNP PARIBAS: 40 1600 1127 1849 0839 4000 0001, Stowarzyszenie Misji Afrykańskich, ul. Warszawska 826, 05 - 083 Borzęcin Duży.

Cały dochód z darowizn na książkę przeznaczony jest na działalność SMA w Afryce. Serdecznie za to dziękujemy i życzymy miłej lektury.

Krzyż jest skrzyżowaniem drogi Boga z drogami człowieka. Inaczej, bez krzyża, trudno Go spotkać.

Każdy człowiek, którego spotykamy na naszych drogach, pozostawia w nas ślad... Pan Bóg mi błogosławi i to bardzo. Stawia na mojej drodze wyjątkowych ludzi! Jest to przywilej i zaszczyt, którego nie jestem godzien... Wierzę, że nasze spotkania sprawiły, że pozostając sobą równocześnie stałem się ich śladem!

Warto mieć marzenia... nawet te najbardziej szalone. Gdy przestajemy marzyć, zaczynamy patrzeć pod nogi i nie widzimy, gdzie jesteśmy i dokąd zdążamy...

ARKADO... tak przywołują go dzieci
ARKADO... w wioskach... u stóp Kilimandżaro.

Książka Arkadiusz Nowak. Misjonarz SMA.



Niepoprawny marzyciel.

Niekonwencjonalny indywidualista,
patrzący na świat przez pryzmat zachwyty...

lubiący ten zachwyty nad światem podzielić z drugim człowiekiem... i rozdać go jak chleb.

Jego listy, zapiski, wspomnienia
pisane są słowem żywym,
cudownie spontanicznym,

czasem „nieuczczonym”...
bo zrodzonym na afrykańskiej drodze...

Jeżeli jesteś spragniony piękna,
ciekawą „innego”...
SPRÓBUJ CZYTAĆ...



CENTRUM MISJI AFRYKAŃSKICH

ośrodek rekolekcyjny i kulturalno-konferencyjny



05-083 Borzęcin Duży, ul. Warszawska 826, tel. +48 22 35 04 735, e-mail: repcjasma@sma.pl, www.cma.sma.pl

Zapraszamy 14 września 2025 roku na V RODZINNY PIKNIK MISJI AFRYKAŃSKICH

Zbieramy ofiary na OGRÓD MISYJNY SMA,
upamiętniający pielgrzymki Świętego Jana Pawła II do Afryki!
Podczas pikniku będziemy rozprowadzać cegiełki na ten szczytny cel,
które będzie można zamienić na przygotowane dania obiadowe i grillowe
oraz nagrody.



KAPLICA (parter)

10:00-11:00 – Msza Święta



KAWIARNIA (parter)

11:00-12:30 – spotkanie z Misjonarzem
– opowieści o afrykańskich
doświadczeniach misyjnych



SALA KOMINKOWA (poziom +1)

13:00-14:00 – warsztaty terapeutyczne
Piotra Gajdka „uwolnij stres
i odzyskaj vitalność”
(obowiązują zapisy w recepcji CMA)



SALA DZIELONA (poziom +1)

12:30-14:00 – zajęcia pokazowe z języka angielskiego metodą
Teddy Eddie – SOSNOWA SZPILKA:
12:30-13:00 – dzieci 2-3 lata
13:00-13:30 – dzieci 4-7 lat
13:30-14:00 – dzieci 8-10 lat

SALA KONFERENCYJNA (parter)

12:00-12:30 – występ iluzjonisty



12:30-14:20 – zajęcia pokazowe SZKOŁA TAŃCA RISING STARS:
12:30-12:45 – kids dance 3-5 lat
12:45-13:00 – kids dance 6-9 lat
13:00-13:15 – taniec towarzyski 6-9 lat
13:15-13:35 – kids dance 10-13 lat
13:35-13:55 – latino solo
13:55-14:20 – taniec użytkowy dla par (dorośli)



SALA FITNESS (poziom -1)

12:45-13:15 – zajęcia pokazowe fitness CMA
„kształtowanie sylwetki”
– trener ojciec i syn
(obowiązują zmiana obuwia)
13:30-15:00 – warsztaty Wojciecha Lisaka
„masować każdy może”
(obowiązują zmiana obuwia)



JADALNIA (poziom -1)

13:00-15:00 – obiad za cegiełkę na ogród misyjny SMA:
dania afrykańskie, polskie i ukraińskie

DZIEDZINIEC

11:00-16:30 – dmuchańce i zabawy dla dzieci
13:00-15:00 – kuchnia w plenerze za cegiełkę
na ogród misyjny SMA m.in.:
dania z grilla, lemoniada
14:00-16:00 – prezentacja wozu straży pożarnej
OSP Borzęcin Duży
13:30-14:00 – pokaz umiejętności koni policyjnych
Komenda Stołeczna Policji
14:00-15:00 – koncert Orkiestry Podmiejskiej
Stare Babice i Okolice
15:15-16:00 – konkurs z nagrodami dla osób,
które zakupiły cegiełki na ogród
misyjny SMA
16:00-16:30 – piana PARTY
(zalecany dodatkowy strój na przebranie dzieci)



CENTRUM MISJI AFRYKAŃSKICH

Dziękujemy!

GOSZCZĄC U NAS WSPIERASZ MISJE!

Piknik dofinansowany
ze środków budżetu
Gminy Stare Babice



Współfinansowane
ze środków Powiatu
Warszawskiego Zachodniego



SOSNOWA SZPILKA
CENTRUM POLSKICH

